Goniec Codzienny

Wilno NIEDZIELA 7 lutego 1943 Nr. 480 Cena w Wilnie 5 fen.

Dalsze ściśnięcie sowieckich oddziałów pod Noworosyjskiem

Nieprzyjacielskie ataki nad dolnym Dońcem i w odcinku Liwny spełzły na niczym. — Na dalekiej północy zatopiły niemieckie samoloty bojowe okręt handlowy o 5.000 TRB.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 6 lutego.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Sowieckie oddziały, którym udało się wylądować pod Noworosyjskiem zostały pomimo zaciętego oporu dalej ściśnięte, przy czym zniszczono 6 wysadzonych na ląd czołgów. Nowe przedsięwzięcia desantowe spełzły na niczym.

U ujścia Donu, na odcinku Dońca i Oskołu kontynuował nieprzyjaciel swoje ataki. Nad dolnym Dońcem i na odcinku Liwny załamały się one z bardzo ciężkimi stratami dla przeciwnika. Nad środkowym Dońcem i na zachód od odcinka Oskołu trwają walki o charakterze grupowym, podczas których nieprzyjacielskie ataki zmieniają się z własnymi przeciwnatarciami.

Na południe od jeziora Ładogi odparto krwawo ponawiane gwałtowne ataki bolszewików, oraz rozbito ogniem artyleryjskim stanowiska wypadowe.

Szybkie niemieckie samoloty bojowe zatopiły na wodach dalekiej północy pewien nieprzyjacielski okręt handlowy o pojemności 5000 TRB i zapaliły frachtowiec o pojemności 6000 TRB. Podczas ataku na obszar portu i miasta w Murmańsku spowodowano zniszczenia zrzuconymi bombami.

Niemiecko - włoskie grupy bojowe, wspierane skutecznie przez lotnictwo, zdobyły w Tunisie panujące stanowisko wyżynne i utrzymały je pomimo ataków nieprzyjacielskich.

Szybkie niemieckie samoloty bojowe podczas dziennego natarcia nad Kanałem wywołały zrzuconymi bombami ciężkiego kalibru znaczne szkody w pewnej miejscowości przybrzeżnej Anglii.

Podczas ciężkich walk odpierających w rejonie Dońca szczególnie odznaczyły się 294 dywizja piechoty oraz 7 dywizja pancerna.

Ciężkie walki na frontach kaukaskich

Oddziały artylerii przeciwlotniczej rozproszyły dwie dywizje kawalerii sowieckiej. Korpus pancerny zniszczył w rejonie Donu ponad 700 czołgów sowieckich

BERLIN. (DNB). Na zachodnim Kaukazie i w rejonie Kubani spotęgowali bolszewicy trzeciego lutego swój nacisk na linie niemieckie. W ostatnich dwóch dniach przeprowadzali oni liczne ciężkie ataki w sile od batalionu do pułku, wszystkie jednak te ataki załamywały się najczęściej już w ogniu zaporowym ciężkiej broni. Szczególnie zacięte walki toczyły się przy przeprawach przez kilka zamarzniętych rzek na południe i na wschód od Krasnodaru, lecz nieprzyjaciel, który swoje oddziały szturmowe wspierał czołgami i samolotami bojowymi nie potrafił złamać zaciętego oporu wojsk niemieckich. Szczupłych zdobyczy terenowych, które kosztowały bolszewików bardzo wielu zabitych, nie zdołał nieprzyjaciel wobec kontrataków niemieckich utrzymać, lecz musiał z powrotem się wycofać. Przy tym stracił on w jednym tylko miejscu 500 do 600 zabitych, a podczas kontrataków czołgów kilka dział i wiele innej broni. Dotychczas oddziały niemieckie zniszczyły w zaciętych walkach od 21 stycznia w rejonie zachodniego Kaukazu 57 czołgów sowieckich.

Również między Kaukazem a Donem spełniły oddziały niemieckie postawione im zadanie i walcząc stale przeciwko przeważającym siłom nieprzyjaciela pokonały wszelkie trudności bagnistego lub pokrytego lodem terenu. W walkach tych trzeba było często radzić sobie w nader niebezpiecznym położeniu. I tak np. pewien oddział artylerii przeciwlotniczej został odcięty przez wdarcie się czołgów sowieckich i otoczony ze wszystkich stron. Dowódca oddziału przygotował pod osłoną nocy wojska swoje do wypadu, zaatakował o świcie i przełamał kleszcze nieprzyjaciela. Dotarł do głównej linii bojowej i odparł nacierających bolszewików. Również podczas innych walk straży tylnych oddziały lekkiej artylerii przeciwlotniczej skuteczny brały udział. Rozproszyły one dwie dywizje kawalerii sowieckiej i zabezpieczyły przez to ruchy oddziałów wojskowych.

Nad Donem i dolnym Dońcem toczyły się walki o charakterze lokalnym. Lecz w tym rejonie lotnictwo zaatakowało drogi marszu i bazy lotnicze na zapleczu nieprzyjaciela i zniszczyło wiele pojazdów, w tej liczbie całą kolumnę załadowaną lekkimi działami i wojskiem.

Natomiast na północnym froncie łuku Dońca atakował nieprzyjaciel kilkakrotnie znacznymi siłami. W energicznych przeciwnatarciach wojska niemieckie odparły wszystkie ataki i wyrzuciły bolszewików z powrotem z dwóch miejscowości. Cofający się bolszewicy stracili w tych walkach 19 czołgów i 22 działa. Dalsze kontrataki skierowane były na pewne pasmo wzgórz, z których przez otoczenie flanki wypędzono bolszewików, a w końcu ich też zniszczono. Również podczas tej walki poniósł nieprzyjaciel dotkliwe straty zwłaszcza w ciężkiej broni. Zniszczono albo zdobyto 27 czołgów i 11 dział.

Straty nieprzyjaciela w czołgach są stale podczas tych walk ciężkie. Pewna w rejonie Donu walcząca dywizja pancerna zniszczyła lub unieruchomiła od 6 grudnia 1942 dotychczas ponad 700 czołgów sowieckich.

Przez ataki silnych oddziałów samolotów bojowych lotnictwo odciążało ciężko zmagające się wojska na lądzie. Lotnictwo zześrodkowywało swoje uderzenia na stanowiska nieprzyjacielskiej artylerii i na skupienia wojsk. Celnie zrzucone bomby unieruchomiły wiele bateryj i dział przeciwlotniczych. Na pobojowisku pozostało zniszczonych albo ciężko uszkodzonych 25 czołgów i ponad 110 pojazdów. Eskadry myśliwców zabezpieczały ataki samolotów bojowych.

—ooo—

Nastroje antyamerykańskie w Afryce Północnej

GENEWA (DNB). Korespondent specjalny „New York Times'a", wysłany do Casablanki charakteryzuje nastroje, panujące wśród Francuzów w Afryce Północnej słowami: „Nie wierzą tutaj w ostateczne zwycięstwo aliantów". I to wrażenie nie jest wcale powierzchowne, gdyż twierdzi on, że podczas swego pobytu w tym kraju miał rozmowy z przedstawicielami wszystkich warstw ludności, gdyż obcował on z urzędnikami, włościanami, kupcami i drobnymi funkcjonariuszami. Lecz wprost alarmujące są nastroje wrogie Amerykanom panujące w Afryce Północnej. Już w Algierze był on uderzony tym stanowiskiem, lecz jeszcze bardziej się zdziwił, napotkawszy to samo również w Casablance. I tam też we wszystkich gmachach publicznych, jadłodajniach i hotelach wiszą na ścianach portrety marszałka Petaina. A gdy zapytać, jak się zapatrują tam na wojnę, to w większości wypadków słyszy się odpowiedź: „nie chcemy już dalej walczyć". Nikt tutaj nie wierzy, aby alianci zostali zwycięzcami w tej wojnie. Pogląd tej podzielają nawet oficerowie wyższych szarż i wpływowi przemysłowcy Afryki Północnej.

Opinia publiczna USA ostro krytykuje politykę zagraniczną swego rządu

SZTOKHOLM (DNB). Według londyńskiego korespondenta dziennika „Nya Dagligt Allehanda", w Stanach Zjedn. rozpętała się istna fala oburzenia na Cordell Hulla z powodu sytuacji w Afryce Północnej. Hull jeszcze nigdy w ciągu dziesięciu lat kierowania ministerstwem spraw zagranicznych nie był wystawiony na tak gwałtowną krytykę, jak obecnie — piszą korespondenci angielscy z Waszyngtonu. Wszyscy krytycy jednogłośnie pragną wiedzieć, z kim właściwie prowadzi wojnę departament stanu, czy z mocarstwami osi, czy też przeciwko tym „co się ośmielili krytykować reakcyjne traktowanie spraw politycznych w Afryce Północnej". „New York Post" nazywa Hulla „konstytucyjną niezamężną ciotką narodu Ameryki Północnej". Ten sam dziennik, tak zresztą silnie popierający Roosevelta, żąda od prezydenta oświadczenia, czy popiera on wraz z Churchillem mianowanie Peyroutona.

Moskwa stara się zacieśnić stosunki z Irakiem i Egiptem

RZYM. (DNB). Według doniesienia „Messagero" z Erzerumu do Bagdadu miał przybyć wysłannik specjalny Stalina, aby traktować o pogłębieniu stosunków między rządem Iraku, a Moskwą. Nazwisko tego posła nie jest znane. W identycznej misji uda się on do Kairu.

Wzrost zadłużenia państwowego w Stanach Zjednoczonych

SZTOKHOLM (DNB). Podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu Stanów Zjednoczonych, Daniel Bell, oświadczył w Izbie Reprezentantów, że pomimo wysokiego opodatkowania ludności, minister skarbu spodziewa się, że zadłużenie publiczne osiągnie w dn. 30 czerwca 1944 r. sumę 210 miliardów dolarów.

Wprowadzenie waluty dolarowej w Liberii na miejsce angielskich funtów

GENEWA (DNB). Z Monrowii donosi „African World" z 16.I.43 r., że rząd Liberii wycofał z obiegu na swoim terytorium państwowym brytyjskie środki płatnicze a na ich miejsce wprowadził walutę dolarową. W związku z tą zmianą zawarte zostały odpowiednie umowy z amerykańskim ministerstwem skarbu. Brytyjskie środki płatnicze muszą być do lipca tego roku wymienione na dolary.

Ucieczka kapitałów z USA

MADRYT (DNB). EFE. donosi, że obecnie odbywa się istna ucieczka kapitałów ze Stanów Zjedn. do Meksyku. Strumień złota, płynący do banków meksykańskich jest wprost nieprawdopodobny i daje się objaśnić tylko tym, że kapitaliści Stanów Zjedn. nie są skłonni do płacenia wysokich podatków wojennych i dlatego umieszczają swe pieniądze w innych krajach. Meksyk dla wielu z nich jest tylko pierwszym etapem, celem dalszych przeniesień kapitałów do innych krajów Ameryki Południowej.

Anglia i Stany Zjednoczone prowadzą wojnę w interesie żydów

SZTOKHOLM. Dzienniki londyńskie omawiają coraz częściej zagadnienie żydowskie w Afryce Północnej i dają przy tym w bardzo znamienny sposób do zrozumienia, że wojna obecna — jest w rzeczywistości wojną w interesie żydów „Evening Standard" pisze w artykule wstępnym, że wszędzie tam, gdzie triumfują wojska mocarstw angloamerykańskich, są one gotowe do pomagania żydom w ich pretensjach. „News Chronicle" pisze: „Anglia i Stany Zjedn. walczą o utrzymanie pewnych zasad, lecz jedną z nich jest nadanie żydom przywilejów".

Nieudany atak lotniczy na Północne Niemcy

Zestrzelono siedem czteromotorowych bombowców amerykańskich

BERLIN (DNB). Oddział nieprzyjacielskich bombowców korzystając z dogodnych warunków atmosferycznych usiłował w południe 4 lutego zaatakować terytorium północnych Niemiec. Energiczna obrona zestrzeliła według nadesłanych dotychczas meldunków siedem czteromotorowych bombowców pochodzenia amerykańskiego. Należy się liczyć ze zniszczeniem dalszych jeszcze samolotów przeciwnika. Samoloty rozproszonego przez myśliwce i artylerię przeciwlotniczą oddziału zostały już w drodze zmuszone do walk i odrzucone na zachód. Bombowce nieprzyjacielskie zdołały tylko bezplanowo zrzucić bomby na wybrzeżu, gdzie nie wyrządziły żadnych szkód i po większej części spadły do morza.

Giraud zwalnia komunistów

MADRYT. Z Algieru donoszą, że generał Giraud wypuścił na wolność 27 posłów komunistycznych francuskich, którzy od czasu przegranej Francji w Afryce Północnej siedzieli w areszcie.

Wydział do badania spraw więźniów politycznych we francuskiej Afryce Północnej podał do wiadomości, że uzyskało wolność już 900 więźniów politycznych.

RZYM. Według wiadomości z Bagdadu, podanych przez Erzerum, oddziały północno amerykańskie objęły straż nad źródłami nafty w Iranie i Iraku. Dotychczas zadanie to należało do wojsk angielskich.

SOFIA. Jak donoszą z Kairu, egipski minister zdrowia oznajmił, iż w portach Port Said i Suez stwierdzono kilka wypadków dżumy.

Australia spodziewa się wielkiej ofensywy japońskiej

GENEWA (DNB). Prezes ministrów Curtin mówił w parlamencie australijskim o zamiarach rządu wobec spodziewanej nowej ofensywy japońskiej, która nastąpi prawdopodobnie w północnej części kontynentu australijskiego. Japonia może się ważyć na izolowanie Australii od Ameryki Północnej, dla której jest ona bazą naturalną materiału ludzkiego i zaopatrzenia. Dalej sfery miarodajne w Canberra twierdzą, że Japonia naprawdę zapowiedziała nowy atak na wielką skalę. W ostatnich czasach nieprzyjaciel zgromadził wielką ilość okrętów dookoła wysp na północno-wschód od Nowej Gwinei.

Oddziały japońskie zebrały się w szeregu miejscowości na wybrzeżu południowym holenderskiej Nowej Gwinei. Terenem przypuszczalnych operacyj na tym nowym teatrze wojny byłoby Merauke. Również gazeta australijska „Sydney Sun" pisze na temat: „Rząd londyński sądzi, że zbierają się chmury wielkiej ofensywy na Australię. Niedawno rozpoczęta widoczna koncentracja sił powietrznych północno - amerykańskich na Pacyfiku prawdopodobnie jest też oznaką zbliżającej się ofensywy japońskiej. Ponowne ruchy przeciwnika, zmierzające w kierunku południowym, mogą przybrać rozmiary, znacznie przewyższające poprzednie jego próby".

Ludność Indyj wynosi 389 milionów

SZTOKHOLM (DNB). Jak donosi Reuter, Amery oświadczył na postawione sobie pytanie w izbie gmin, że według spisu z roku 1941 ludność Indyj wynosi 389 milionów wobec 338 milionów w r. 1931

—o—

Funk przemawia w sprawie rezerw niemieckiej siły

Rozstrzygnięcie w sprawie Europy zapadnie między Niemcami a Związkiem Sowieckim

BERLIN. W zapełnionej aż do ostatniego miejsca nowej auli uniwersyteu Fryderyka-Wilhelma wygłosił minister gospodarki Rzeszy i prezes banku Rzeszy Walther Funk w ramach odczytów zorganizowanych przez Towarzystwo Berlińskich Przyjaciół Akademii Niemieckiej znakomite i bardzo aktualne przemówienie na temat: „Duchowe i materialne podstawy niemieckiej gospodarki wojennej". Obecni z największą uwagą przysłuchiwali się referatowi ministra Rzeszy, który w jasny i samodzielny sposób przedstawił swój zagadnienia i nakreślił przy tym nie tylko materialne, lecz także duchowe podstawy niemieckiej gospodarki wojennej.

Mówca oświadczył między innymi:

„Kiedy rozpoczęła się wojna, gospodarka niemiecka znajdowała się w stadium pełnej pracy i zjawiły się wówczas wątpliwości, czy w tej fazie możliwe jest jeszcze spotęgowanie produkcji.

Stało się ono możliwe i to w nadzwyczajnych rozmiarach! Pełna dynamika narodowo-socjalistycznej gospodarki wojennej wcale wówczas jeszcze nie działała. Osiągnięcie tego sukcesu należy tłumaczyć tym, że potrafiliśmy mobilizować co raz to nowe rezerwy. Wspomniałem już, że rozporządzenie o gospodarce wojennej od samego początku nastawione było na wojnę totalną Do dnia dzisiejszego nie korzystaliśmy z ostatecznych możliwości rozporządzenia o gospodarce wojennej. Tymczasem zaś potężne wydarzenia współczesne i własna dynamika wojny silnie zmieniły wymagania wojenne, tak że gospodarka wojenna zupełnie nowe przybrała oblicze. Lecz również dzisiaj jeszcze Niemcy dysponują pokaźnymi rezerwami sił, które dotychczas nie zostały spożytkowano. W związku z tym wspomnę o niewyczerpanych jeszcze rezerwach sił roboczych w zajętych krajach i o istniejących jeszcze w tych krajach możliwościach spotęgowania wydajności pracy i produkcji. Wspomnę dalej o użyciu wieluset tysięcy robotników, którzy dzisiaj jeszcze zatrudnieni są pracą niekoniecznie niezbędną ze stanowiska wojennego i których zatrudnienia na innym miejscu dotychczas nie żądano. W procesie zamiany można przecież zdolnych do służby wojskowej mężczyzn z dziedziny gospodarstwa, administracji i życia kulturalnego zastąpić innymi siłami. Wspomnę w końcu o użyciu do pracy kobiet niemieckich, które dotychczas w przeciwieństwie np. do Anglii, można było w szerokim stopniu ochraniać. W tej chwili np. Niemcy zatrudniają mniej niemieckich sił roboczych aniżeli na początku tej wojny, podczas gdy w czasie ostatniej wojny światowej liczba kobiecych sił roboczych prawie podwoiła się. Zdolnych zatem do pracy rezerw roboczych Niemcom nie brakuje.

Lecz kierowana gospodarka w państwie autorytatywnym może w samym procesie pracy zmobilizować rezerwy wydajności w takich rozmiarach, jakie nigdy nie są możliwe w gospodarce liberalno - kapitalistycznej. Pełne zatrudnienie w gospodarce kapitalistycznej jest również czymś innym aniżeli całkowite zatrudnienie w gospodarce narodowo-socjalistycznej! Dopiero podczas wojny wyzwoliły się specyficzne siły duchowe i materialne z narodowo-socjalistycznej dynamiki wojennej. Te dalekosiężne zmiany w niemieckiej gospodarce wojennej dokonały się dopiero w roku ubiegłym pod wpływem wyczerpania posiadanych możliwości i wskutek konsekwentnego przeprowadzenia systemu, który uznano za potrzebny. Reorganizacja ta rozpoczęła się od szeroko zakrojonego procesu racjonalizacji w gospodarce zbrojeniowej, który to proces na podstawie polecenia Wodza Niemiec z nadzwyczajną aktywnością przeprowadził minister Rzeszy dla spraw uzbrojenia i amunicji Albert Speer jako kierownik ustalonego przez marszałka Rzeszy „centralnego planowania".

W kierowanej przez państwo narodowo-socjalistycznej gospodarce wojennej punkt wyjścia i siły organizujące racjonalizację kształtują się całkowicie inaczej. Rodzaj i zakres produkcji ustala centralne planowanie i kierownictwo. Ich organami wykonawczymi są wydziały i koła w gospodarce wojennej, kierownictwa i urzędy gospodarcze dla całej pozostałej gospodarki przemysłowej. Państwo włączyło zatem samorząd gospodarczy przez własną jego odpowiedzialność do spełniania decydujących zadań kierowniczych. W Niemczech zatem konjunktura, konkurencja, rynek i rentowność w rozumieniu kapitalistycznym nie odgrywają wogóle żadnej roli. I tam także państwo ustala programy i czyni zamówienia. Lecz następnie występuje tam tak zwana wolna gra sił, podczas gdy w Niemczech system kierowniczy ogarnia z całą konsekwencją proces pracy a więc sam określa, co i gdzie ma być produkowane.

Nadzwyczajne rezultaty tego systemu kierowniczego polegają nie tylko na jego wybitnej organizacji i zastosowaniu wszystkich technicznych możliwości i postępu, lecz w równej mierze na autorytecie i odpowiedzialności, jakie zgodnie z zasadami narodowo-socjalistycznego kierowania państwem stały się przez zlecenie Wodza Niemiec integralną częścią tego systemu. W tej syntezie szczególnie wyraźnie uwidaczniają się przyczynowe związki duchowych i materialnych podstaw niemieckiej gospodarki wojennej, podstaw, których współdziałanie zrodziło jedyny w swoim rodzaju rezultat niemieckiej twórczości gospodarczej. Lecz w tej syntezie tkwi również absolutnie pewna gwarancja trwałego wyprzedzania niemieckiej działalności wojenno-gospodarczej w stosunku do przeciwników Niemiec, albowiem ani wynaturzony kapitalizm gospodarki anglosaskiej, ani zwyrodniały socjalizm bolszewików nie są zdolne do wyzwolenia sił i energii, które przez to współdziałanie stale w większym stopniu odnawiają się z narodowo-socjalistycznej zasady dowodzenia, z niemieckiego talentu organizacyjnego. zdolności i postępu technicznego, z pracy wysoko kwalifikowanych robotników i z narodowego obowiązku.

Stały przyrost sił, jaki niemiecka gospodarka wojenna czerpie z systematycznej mobilizacji niewyczerpanych źródeł siły niemieckiego życia i zdolności, niemieckiego ducha i woli, niemieckiej krwi i ziemi, będzie się ustawicznie potęgował przez spożytkowanie sił roboczych i produkcyjnych wciągniętych w niemiecki system gospodarczy zajętych obszarów.

Jeśli w Anglii w ostatnich czasach szczególnie żywo dyskutuje się zagadnienie przyszłości Europy w tym kierunku, czy Europa ma stanowić polityczną i gospodarczą jedność, to dyskusja ta w samej Europie stała się już bezprzedmiotowa. ponieważ problem ten stał się już w międzyczasie rzeczywistością. Jedno jest w każdym razie dzisiaj więcej aniżeli kiedykolwiek dawniej pewne, a mianowicie to, że im więcej partnerzy Anglii, Stany Zjednoczone i Związek Sowiecki spychają ją na drugi plan, tym bardziej rozstrzygnięcie w sprawie losu Europy zapada nie między Anglosasami a Niemcami, lecz wyłącznie między Niemcami a Związkiem Sowieckim. Ameryka pozostaje na uboczu, albowiem jeśli Niemcy i ich sprzymierzeńcy, zatem walcząca o swój byt poczuwająca się do europejskości Europa, nie potrafiłyby przeszkodzić sowietyzacji Europy. Ameryka ani nie mogłaby ani nie chciałaby temu przeszkodzić, albowiem żydowsko-kapitalistyczna Ameryka i żydowsko-bolszewicka Rosja sprzymierzyły się w tym samym celu w tej wojnie. Z błyskotliwego kwiecia „drzewa poznania". wyrosłego w epoce oświecenia, zrodził się manchesteryzm i marksizm jako jednakowo zatrute owoce, których trucizna zdołała się rozpowszechnić w amerykańskim hyperkapitalizmie i sowieckim despotyzmie, albowiem w tradycji i krwi tych narodów nie mogły obudzić się skuteczne przeciwdziałania sił drugobiegunowych, gdyż takie nie istniały. Lecz w Europie żyły wspomniane siły w rasach i sile narodów. Siły te zwłaszcza przez włoski faszyzm i niemiecki narodowy socjalizm rozwinięte zostały w twórczą antytezę, z której wychodząc od grecko-rzymskiego i klasyczno-niemieckiego idealizmu i od młodo-niemieckiego i młodo-włoskiego nacjonalizmu wyrosła przez akt rewolucyjny historycznych rozmiarów potężna synteza narodowego socjalizmu. Synteza ta zrodziła pod silnym ciśnieniem retorty wojny, której nikt nie może uniknąć, nową Europę, w której obowiązywać muszą prawa życia narodowo-socjalistycznych Niemiec Adolfa Hitlera i faszystowskich Włoch Benita Mussoliniego. Europa nie ma dzisiaj innego wyboru. Chodzi o jej jedyną, ostatnią szansę jako czynnika polityki światowej, jako obrończyni i chronicielki dóbr zachodniej kultury.

Wskazując na rezerwy sił sprzymierzonych lub zaprzyjaźnionych z Niemcami krajów, zakończył minister swoje przemówienie słowami: „Osiągniemy ostateczne zwycięstwo, ponieważ posiadamy najlepszych żołnierzy, najlepszą broń, najlepsze dowództwo i Wodza, Adolfa Hitlera. Zwyciężymy, ponieważ naród niemiecki w każdej, nawet najcięższej sytuacji, posiadać będzie ducha, jakiego wymagać będzie chwila i jaki jest ostatecznym warunkiem zwycięstwa: Niemcy zwyciężą, ponieważ według wieczystych praw życia, o ile duch ludzki może je zrozumieć, posiadają one historyczną misję zwyciężania. W tej chwili przygotowują się Niemcy do tego!".

(Deutsche Allg. Ztg.)

SZTOKHOLM. (DNB) Według doniesienia Reutera z Kapsztatu, sesję parlamentu, mającą zaopiniować o projekcie Smuts'a, aby wysłać oddziały południowo-afrykańskie do działań wojennych po za obręb Afryki — odroczono aż do lutego, a to wskutek złożenia wniosku przez prezydium partii afrykańskiej, aby Izba wyraziła rządowi swój brak zaufania.

Tajne posiedzenie w brytyjskiej izbie lordów

w sprawie obrony przed łodziami podwodnymi

SZTOKHOLM (DNB) Według komunikatu angielskiej służby prasowej, brytyjska izba lordów obradowała we czwartek na tajnym posiedzeniu nad obecną sytuacją w wojnie prowadzonej przy pomocy łodzi podwodnych.

Ciężkie straty tonażu przeciwników charakteryzuje fakt, że rząd brytyjski nie ma odwagi powiedzieć szczerej prawdy społeczeństwu angielskiemu o sukcesach niemieckich łodzi podwodnych, lecz zmuszony jest uciekać się do tajnego posiedzenia za zamkniętymi drzwiami.

Angielska policja strzela do Arabów

w Palestynie

RZYM (DNB). Jak donosi Stefani z Ankary, policja angielska strzelała w Tel Aviv do muzułmańskich manifestantów. Manifestowano przeciwko wprowadzeniu nowych podatków, które w głównej mierze dotykają Arabów.

Afera korupcyjna w Iranie

RZYM (DNB). Kierownik amerykańskiej służby dostarczania posiłków w Iranie, generał Sommerville odkrył, jak donosi „Popolo di Roma" z Ankary, wkrótce po swoim przybyciu do Teheranu wielkie oszustwa w wojsku amerykańskim. W sferach alianckich w Teheranie zapanowało wielkie podniecenie z powodu oszustw, które bezpośrednio odbiły się również ujemnie na angielskich zarządzeniach militarnych w Iranie.

Gandhi ciężko chory

SZTOKHOLM. Według korespondencji własnej „Svenska Morgenbladet" z Bangkoku, cytującej depeszę radiostacji Saigon, Gandhi ciężko zachorował i stan jego zdrowia wciąż pogarsza się. Rzecznik radiostacji Saigon oświadczył, że władze angielskie powzięły wszelkie możliwe środki celem utajenia choroby Gandhiego przed ludnością hinduską, lecz pomimo to wiadomość o tym rozpowszechniła się i obecnie oczekiwane są nowe rozruchy.

ANTAKIA. Według wiadomości z Palestyny, w godzinach rannych eksplodowało kilka bomb przed domami dwóch przywódców sjonistycznych w Petah Tikwie i Tel Avivie. O sprawcach zamachu i wyrządzonych szkodach brakuje jeszcze szczegółów.

Samogoniarze

będą bezwzględnie karani

Mimo surowych kar i przyśpieszenia procedury sądowej w stosunku do rolników, zajmujących się wypędzaniem samogonu, przestępstwa te jeszcze nie zmniejszyły się w pożądanym stopniu. Wobec tego odnośne organy postanowiły stosować jaknajostrzejsze środki zaradcze. Przede wszystkim rolnicy - samogoniarze w wypadku ujawnienia gorzelni będą niezwłocznie pozbawiani prawa własności i usuwani ze swych gospodarstw. Niezależnie od tego będą w dalszym postępowaniu stosowane względem nich wszelkie zaostrzenia kar, które, jak wiadomo, przewidują karę śmierci dla tych, co zużyli na samogon więcej niż 10 cetnarów zboża.

Ponieważ stwierdzono, że wielu funkcjonariuszy przy wykonywaniu różnych usług dla rolników domaga się łapówek w postaci samogonu, więc zarządzono, aby w wypadku stwierdzenia przyjęcia łapówki, czy poczęstunku w formie samogonu, winni tego wykroczenia byli natychmiast aresztowani i oddawani władzom sądowym. Sądy względem takich funkcjonariuszy będą stosować najwyższy wymiar przewidzianych w ustawach kar.

(r)

Anglo-Amerykanie są zaskoczeni

wynikiem bitwy morskiej koło wyspy Rennella

SZTOKHOLM. (DNB). Zabawa w chowanego w związku z nowym zwycięstwem Japonii w bitwie k. wyspy Rennella trwa nadal. Podczas gdy Waszyngton wpierw rzekomo w ogóle nic nie wiedział, a później mówił o „bombardowaniu urządzeń wojennych północno-amerykańskich w okolicach wysp Salomona" i wreszcie zadowolnił się uspakajającym powiedzeniem, że „obydwie strony poniosły ciężkie straty", Londyn przyznaje już, że straty północnoamerykańskie były wielkie. Wersja Roosevelta o „stratach z obu stron" była oczywiście bardziej dyplomatyczna i w danym wypadku nawet prawdziwsza, gdyż zatopienie dwóch pancerników i trzech krążowników amerykańskich było rzeczywiście okupione nadzwyczaj małą stratą dziesięciu samolotów japońskich.

Skoro agencja informacyjna londyńska dalej uważała, jakoby rzecznik Waszyngtonu miał oświadczyć, że Japończycy „donieśli o zwycięstwie już po pierwszym strzale", to to dziecinne twierdzenie dowodzi tylko nerwowego „detonowania kół urzędowych Waszyngtonu i Londynu. Jak wiadomo komunikat nadzwyczajny japoński o tej bitwie, toczącej się w dniach 29 i 30 stycznia, był ogłoszony dopiero 1.II.43.

Wreszcie jest to obojętne, z jak wielkim opóźnieniem przyznał się Roosevelt do tych nowych wielkich strat własnych, ważniejsze jest, że te pancerniki spoczęły na dnie morza i że sytuacja koło Australii staje się skutkiem tego co raz groźniejsza dla anglo-amerykanów. A że tak jest, powinna wiedzieć o tym nawet londyńska agencja informacyjna, która podała następującą wiadomość: „W parlamencie australijskim Curtin potwierdził wiadomość, że Japończycy skoncentrowali się w ubiegłych tygodniach na zajętych wyspach, znajdujących się przed Australią. Ponieważ Japończycy wzmocnili swe siły na tych wyspach, koniecznym jest wydanie wszelkich zarządzeń, o czym Curtin winien dokładnie wiedzieć".

NANKIN. Marszałek Cziangkaiszek, według wiadomości biura informacyjnego Chin narodowych „Central Press", odleciał samolotem z Czungkingu do Waszyngtonu. Towarzyszy mu kilku członków rządu i oficerów. Cziangkaiszek zamierza wystąpić w Waszyngtonie z żądaniami zwiększenia pomocy angloamerykańskiej.

Trzeba troskliwie utrzymywać

zapasy zimowe kartofli

Jak uczy doświadczenie, kartofle przechowywane przez zimę wymagają troskliwej opieki i nadzoru ze strony właściciela. Należy pamiętać o tym, że jeden zepsuty kartofel może popsuć 10 zdrowych, a trzydzieści zgniłych kartofli wystarczy, aby zniszczyć cały zapas. Aby uchronić się od tego, należy — oprócz zatroszczenia się o suchy skład — przesypywać kartofle przy pomocy szufla, najlepiej drewnianego, gdyż metalowy kaleczy gląby. Celem dopuszczenia do zapasów świeżego powietrza należy w dni wolne od mrozu starannie wietrzyć piwnicę, w której zostały złożone kartofle. Celem ochrony zapasów od mrozu, należy dobrze opatrzyć okna, starannie zamykać drzwi. pilnując, aby temperatura wewnętrzna piwnicy nie opadała poniżej 2 stopni ciepła. Gdyby opatrzenie drzwi i okien nie wystarczało, to dla ochrony przed mrozem należy przykrywać zapasy kartofli matami, derkami, grubą warstwą papieru itp. W wypadku podwyższenia się temperatury pokrycia te należy niezwłocznie usunąć.

Kartofle są obecnie tak ważnym środkiem spożywczym, że kwestii ich należytego przechowania nie można lekceważyć. Kto przez lenistwo, lub niedbalstwo zmarnuje swe zapasy, ten dopuszcza się ciężkiego wykroczenia przeciwko zaopatrzeniu ludności w okresie wojennym. Zwłaszcza stosuje się to względem rolników, gdyż przechowywane przez nich zapasy kartofli, są również zapasami nietylko do spożycia, lecz i do sadzenia podczas nadchodzącej wiosny. (r)

NOWY JORK MARZNIE,

ponieważ nazistowskie łodzie podwodne zatopiły zbyt wiele statków-cystern z paliwem

Podczas gdy promienie gorącego słońca Casablanki ogrzewają głowę prezydenta, pełną planów operacyjnych i kłopotów transportowych, mister Snugglebury marznie na kość w swoim drogim apartamencie w N. Jorku. Albowiem Nowy Jork to nie Casablanca, a asfalt między drapaczami chmur zimą to zupełnie coś innego, aniżeli ogródek przy afrykańskiej willi z kwitnącymi kwiatami. Zwłaszcza obecna zima daje się we znaki, ponieważ po trzykroć przeklęte nazistowskie łodzie podwodne zatopiły całe tuziny aż po krany wypełnionych statków-cystern, wiozących paliwo dla Nowego Jorku, a teraz mister Sunggleburv i jego towarzysze, otuleni w płaszcze, muszą smętnie spędzać czas.. A wraz z opałem brakuje tysiąca innych rzeczy, do których Amerykanin, jako człowiek cywilizowany przyzwyczaił się, do których prawie dostosował swoje życie: w pierwszym rzędzie samochód, puszki z konserwami które tak wygodnie pozwalają gospodarować, cukier, masło kawa, białe chlebki. Mimo wszystkich tych niedostatków, wojna nie rozwija się tak, jak to przyrzeczono. Mister Snugglebury jest niezadowolony. Zobaczymy, dlaczego.

Zatrzymajmy się na paliwie. Nowojorskie budynki mieszkalne i drapacze chmur są podobnie jak dzielnice mieszkalne innych wielkich miast amerykańskich opalane naftą, którą wozy-cysterny dostarczają wprost do domów i pompują wężami do urządzeń centralnego ogrzewania. Dostarczanie nafty odbywa się w ciągu kilku minut. Materiał opałowy nie pozostawia po sobie wcale prochu i brudu tak jak nasz koks. A samo opalanie odbywa się prawie całkowicie automatycznie przez samoczynne regulatory i rozprowadzające palniki. Nic dziwnego że ludzie praktyczni typu mistera Snugglebury nafcie dają pierwszeństwo przed koksem i węglem. Dawali pierwszeństwo, trzeba by się wyrazić. Albowiem teraz skończyły się wszystkie wygody, których tak długo zażywano. Cysterny naftowe, które wiozły cenny płyn z Ameryki Środkowej do portów wschodnich leżą na dnie Atlantyku a ludzie w Nowym Jorku, Bostonie, Waszyngtonie i Filadelfii marzną tak, że zepsute od długiego żucia gumy zęby wypadają im z ust. Przejście zaś na koks jako środek opałowy kryje w sobie wszelkiego rodzaju trudności, ponieważ potrzeba innych kotłów, na które brak stali, ponieważ w wielu miejscach koksu nie można dostać i ponieważ nie ma odpowiednich składów.

OSIEM DNI BEZ NAUKI W SZKOŁACH

Podobnie jak w domach mieszkalnych tak też przedstawia się sytuacja w wielkich domach handlowych, w szpitalach i w szkołach. Według pewnego komunikatu „United Press" trzeba się liczyć z tym, że nie tylko wiele budynków rządowych i biur, lecz także kilka szpitali i instytutów naukowych zamknie w najbliższym czasie swoje podwoje. Pewien szpital miejski w Nowym Jorku został nawet już opróżniony. Kościoły, kina, teatry uczynią to samo. Wielka liczba restauracyj ma jeszcze opał tylko na kilka godzin dziennie. Ba, mister Snugglebury zmuszony jest nawet pogodzić się z tym, że jego dzieci wraz z całym milionem rówieśników będą miały od 1 lutego osiem dni wolnych od nauki. I to dla tego, że szkoły ich nie mają opału. Ponieważ zużycie paliwa, osiągające w normalnych czasach 30 milionów galonów, może być pokrywane tylko w trzeciej części. Ponieważ wojna totalna, jak widzimy, nie zatrzymuje się też przed bramami wielkich miast amerykańskich.

Wraz z naftą opałową pływa po oceanie tysiące ton nafty oświetleniowej. I to jest również ciężkim ciosem, albowiem lampka naftowa jako źródło światła jest w tak poza tym na polu technicznym postępowych Stanach Ziednoczonych daleko więcej rozpowszechniona, aniżeli to sobie w starej Europie wyobrażamy. Nawet siedmio i pół milionowe miasto, jak Nowy Jork wykazuje w statystykach zadziwiająco wysoką liczbę mieszkań bez światła elektrycznego. W nich to jada się i pije się, kocha się i żyje się przy skromnym świetle naftowym, — beszta Amerykanin jako rewolucyjny demokrata spekulantów mieszkaniowych, którzy myślą tylko o wyciąganiu wysokich czynszów z koszar mieszkaniowych, lecz godzi się z tym, że i pod tym względem nie wiele się zmieni. Jeszcze w r. 1939 połowa wszystkich mieszkań nowojorskich nie posiadała ani gazowego ani elektrycznego oświetlenia. Mister Snugglebury małą na to zwraca uwagę, ponieważ on sam ma własne apartamenta w kamienicy daleko od ponurych ulic Bowery, przedmieść wielkiego miasta. Lecz kilkadziesiąt tysięcy jego współobywateli odczuwa ciężko brak nafty do lamp i tylko tymczasem dobrze nie wie, czy siarczyściej ma kląć na gangsterów w Waszyngtonie czy na torpedy nazistów.

Nie, nie ma już żadnej przyjemności wegetować na tym wyasfaltowanym świecie. Ubiegłej np. niedzieli chciał mister Snugglebury pozwolić sobie na mały wycieczkowy żarcik i odbyć do parku centralnego przejażdżkę na samochodzie pozostawionym mu jedynie do określonych podróży służbowych. Zaledwie jednak minął trzy przecznice, kiedy nagle dogonił go patrol motocyklowy, który go bez ogródek zatrzymał i pozbawił karty na benzynę. Od tego czasu nie dostaje mu nawet humoru, by śmiać się z tego, że Bóg wie ilu podobnym do niego zdarza się to samo co niedzielę. Mister Sylvan Joseph, kierownik nowojorskiego urzędu kontroli materiałów pędnych na stałe zorganizował tego rodzaju kontrolowanie, które mieszkańcy Nowego Jorku pochwalają z łezką w jednym oku.

Każdy wie oczywiście, że łowi się przy tym tylko małe ryby, małych codziennych oszustów, że za to w większym stopniu i odważniej rozkwitła korupcja, oszustwo i więcej się szerzy handel potajemny en gros aniżeli swego czasu kwiat prohibicji, że ludzie, którzy to potrafią, stają się w ciągu tygodni milionerami, że trzeba właśnie jeno głowę mieć na karku. Tak jak to czynią na przykład pozostali z okresu szmuglowania alkoholu bohaterowie, jak to załatwiają Lefty, Red, Mumbler lub Bananenbill. Jako przemytnicy zajmowali oni niegdyś miejsce zaraz za Al Capone'm. Podczas jednak gdy ich pan i mistrz znalazł sposobność dumania nad nowymi praktykami poza szwedzkimi firankami, oni uniknęli swego losu i zanim ogłoszono jeszcze pierwsze zarządzenia wojenne zajęli się potajemnym handlem towarami objętymi normą. Oczywiście w bardzo wielkich rozmiarach. Dwaj z nich, Mumbler i Lefty zostali prawie na gorącym uczynku schwytani i osadzeni w więzieniu, musiano ich jednak ze względu na brak dowodów zwolnić. Wyraźny pech prześladował za to Bananenbilla, murzyna, który uprawiał olbrzymi szmugiel mięsem i przyłapany został w momencie najpiękniej rozwijającego się interesu. Obok tego nastąpił pełny rozwój handlu pokątnego przede wszystkim benzyną i cukrem, a handel ten uprawia się z całym wyrafinowaniem, stosowanym niegdyś w wojnie alkoholowej. Im wyższe kary, tym więcej chytre i podstępne metody tego handlu i jego hersztów. Lecz im większe niebezpieczeństwo, tym też bardziej słone i ceny.

KAŻDA CENA ZA PONCZOCHY

W mieście Utica w stanie Nowy Jork znika pewnej nocy z biura kart benzynowych nie mniej jak 8.000 orderów. Jeszcze tej samej nocy wymienia się je na benzynę, tak że zawiadomiona następnego rana policja zjawia się za późno. W innym miejscu skradziono całe wagony z cukrem i kawą, a sprawcy nie udało się zatrzymać. Również pończochy jedwabne są ulubionym artykułem, za który żądają szalonych cen. I chociaż cała armia policiantów urządza wielkie obławy, właściwi autorzy tej nowej wojny partyzanckiej pozostają w ukryciu. Niepokoi to mistera Sungglebury, lecz przy okazji, gdy oferują mu na uboczu pół kilograma kawy to chętnie ją kupuje. Ma on dość pieniędzy na swym koncie, to też cena nie odgrywa żadnej roli.

Więcej martwi go to, że biuro zapotrzebowań ludności cywilnej w urzędzie produkcji wojennej oznajmiło niedawno, że powstrzymuje się produkcję wszelkich artykułów codziennego użytku ze stali, na próżno zatem w przyszłości oglądać się trzeba będzie za nowym radioodbiornikiem, rowerem, któryby zastąpił samochód, maszyną do pisania lub aparatem do golenia. Wie on wprawdzie, że w razie potrzeby, można będzie zwrócić się przez swoich pośredników do potajemnych handlarzy, stan taki przecież jest nudny i niepokojący. Czyż nie przyrzekano mu bardzo miłej wojny, wojny na której możnaby zarobić tak samo, jak na poprzedniej? Czyż nie zapewniano go, że wkrótce usunie się straszydło nazistowskich łodzi podwodnych? Czyż nie przepowiadano, że ta zima przynie się rozstrzygnięcie? Nie pozostało z tego wszystkiego nic, natomiast stroskany marznie on teraz i czyta w porannej gazecie o ostatnim skandalu korupcyjnym generalnego dyrektora Williama Newella z fabryki Bath-Iron w której to aferze, jak się zdaje, jego przyjaciel, admirał Land nie stał całkowicie na uboczu, — wcale też nie zgadza się z takim rozwojem wypadków, które jednego wiodą pod słoneczne niebo Casablanki, a innemu każą marznąć w zimie nowojorskiej, pogrążonemu w myślach nad zaletami wojny totalnej.

(Der Angriff).

„To i sio w ta pora"

Premiera w „Ali-Babie"

Z przyjemnością należy stwierdzić, że nowy program rewii bez wątpienia dodatnio odbija od poprzedniego programu, jaki oglądaliśmy w styczniu. Spodziewamy się, że wkrótce po przyjeździe oczekiwanego reżysera, p. Dowgirda, kierownictwo artystyczne teatrzyku zostanie jednolicie ujęte, co powinno wpłynąć na dalsze polepszenie programu.

Już obecne numery są lepiej opracowane. Wprawdzie program śpiewaczy został nieco zmniejszony na korzyść produkcji taneczno-muzycznych, ale ogólna całość rewii tylko na tym zyskuje. Primadonna „Ali-Baby", Hanka Bielicka, występuje z nowym repertuarem piosenek, zbierając rzęsiste brawa. Pomysłem, który naszym zdaniem chybił, było wystawienie zamiast monologu kuma Sylwestra jego dialogu z Bielicką. O ile pp. Bielicka i Hermanowicz występując solo są świetnymi wykonawcami w ich własnym repertuarze, o tyle w ensemble'u tracą. Ta para jest niedobraną i prosimy o jej rozwód. Skądinąd niezrównana diseuse p. Hanka zbyt już przyzwyczaiła się do swej gwary nadwiślańskiej i trudno jej utrafić we właściwy Sołtaniszkom ton, przez co osłabia się wrażenie zarówno samego dialogu, jak i zawartego w nim dowcipu. P. Mirska również śpiewa nowe piosenki swym charakterystycznym, pełnym liryzmu głosem. W „międzynarodowym" numerze śpiewaczym wystąpił p. Sauka. Jego występy stanowią dodatnią zdobycz nowego programu „Ali Baby".

Miłą atrakcją w całości programu jest występ tanecznym pp. Daukantiene i Jomantaite. W tańcu litewskim obie były doskonałe, szczególnie pełna wdzięku p. Jomantaite. Natomiast groteskowy taniec holenderski wykonano słabo. W programie tanecznym bez konkurencji na czoło wysuwa się doskonała para Loretta i Leo Donaldi. Ich numer „bocian i pomnik", to naprawdę artystyczny przebój, zostawiający dobre wrażenie na zakończenie nowego programu. Nasi starzy znajomi Martówna i Ciesielski tańczą walczyka w muzycznym opracowaniu Dzięgielewskiego. Ponadto Martówna wykonuje z zespołem baletowym ładny włoski taniec „Tarantella". Parę słów należy się też Annelise Altmann. Jej śpiewno-taneczny numer jest w swoim zakresie dobrym. Duo Watson występuje z braku właściwych sobie rekwizytów, wrotek w tańcu akrobatycznym. Znane z radia wileńskiego Trio Banjo, pod kierownictwem Brunona Heina, daje własny repertuar muzyczny z akompaniamentem Dzięgielewskiego. Krzywdą byłoby niewymienienie magika Ernesta Peerna. Jego dowcipne produkcje stoją o całe niebo wyżej od występów „fakirzycy" z poprzedniego programu. Niektóre sztuczki (np. z parasolem) lub też „uniwersalny kapelusz", wywołują salwy śmiechu na widowni.

Uwaga! Czy nie można było by t. zw. gongu zamienić jakimś innym instrumentem, względnie dać bardziej dźwięczną blachę. Używany dotychczas gong zbyt już razi ucho, przypomina bowiem dźwiękowo uderzenie o pot de nuit.

(z).

———ooo———

NA SREBRNYM EKRANIE

Kino «Adria»

«Maja między dwoma małżeństwami»

Treść tego filmu jest nie mniej oryginalna niż tytuł. W rolach głównych tego filmu Lilj Dagover, Albrecht Schönhals i Peter Peterson. Schönhals, tak często obecnie oglądany na wileńskich ekranach i tym razem dobrze zagrał swoją rolę. Jednak oryginalna treść tego filmu wymagała wysokiej klasy od wszystkich grających artystów, a przede wszystkim od czołowej trójki bohaterów. Dziwny splot nieporozumień powoduje dalsze konflikty, przede wszystkim uczuciowe. Słynny muzyk Wieland (Albrecht Schönhals) jest ożeniony z byłą żoną inżyniera del Banco (Peter Petersen), który niegdyś wyjechał do Rosji Sowieckiej i został oficjalnie uznany za zaginionego. Jest to bardzo szczęśliwe małżeństwo a mały synek del Banco uważa Wielanda za swego ojca. Nagle zaginiony inżynier powraca. Zaczyna się tragiczny konflikt. Nie chce on, aby Maja wróciła do niego, żąda tylko dziecka. W walce tej, gdzie ma za sobą tylko prawo, a przeciwko sobie wszystkich czujących ludzi nie przebiera w środkach, nie cofa się nawet przed usiłowaniem porwania dziecka. Wreszcie w końcu pojmuje przecież, że nie może dla siebie tylko rujnować szczęścia kilku osób. Posępna postać del Banco doskonale odegrana przez Petersena rzuca tragiczny cień na cały film. (z)

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK Z NIEZNANYM PŁYNEM. Pewien rolnik we wsi Podembie pragnąc uwolnić się od pasożytów wysmarował ściany swego mieszkania jakimś bliżej nieokreślonym płynem, nabytym u przygodnego sprzedawcy. Skutek tego zabiegu był taki, że cała rodzina, złożona z dwojga dorosłych i 5-rga dzieci uległa ciężkiemu zatruciu, przy czym dwoje dzieci zmarło. (r)

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W LESIE. Podczas ścinania drzew w lesie koło wsi Skopiszki, padające drzewo spadło na rolnika Ludwika Daunusa. Nieszczęśliwy, mimo natychmiastowej pomocy, zmarł nie odzyskując przytomności. (r)

---

†

STANISŁAW KOZŁOWSKI

zmarł tragicznie dnia 4.II b.r. w wieku lat 59.

Eksportacja zwłok odbędzie się dziś, dnia 7.II z kostnicy przy szpitalu św. Jakuba o godz. 2 p. p. na cmentarz św.św. Piotra i Pawła.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy odbędzie się w poniedziałek 8.II r. b. o g. 10 rano w kościele O.O. Bonifratrów.

O czym powiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Brat i Rodzina.

---

†

ZOFIA BUSŁAWSKA

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św.św. Sakramentami zmarła dnia 6 lutego 1943 r. w wieku lat 89.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby Olandų (d. Holendernia) 6 do kościoła św.św. Piotra i Pawła odbędzie się dnia 7 lutego r. b. o godz. 14.

Po Nabożeństwie Żałobnym nastąpi pogrzeb tegoż dnia na cmentarzu św.św. Piotra i Pawła

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Syn i Synowa.

W drugą rocznicę śmierci

ś. † p.

Anieli Strzędzińskiej

odbędzie się Nabożeństwo żałobne w dniu 8 b. m. o godz. 8 rano w kościele św. Jakuba, o czym zawiadamia

Rodzina.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

Aldony z Naruszewiczów ŻABKO - POTOPOWICZOWEJ

odbędzie się Msza Żałobna 8-go lutego o godzinie 9-ej w kościele św. Jakuba, o czym zawiadamiają

Mąż, Syn, Siostry i Rodzina.

---

†

ANNA ŚLIWOWSKA

opatrzona św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 5 b. m.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Stepono (Stefańska) 39—10 na cmentarz Rossa odbędzie się w niedzielę 7 b. m. o godz. 14, o czym zawiadamiaja Pleczenn'ce.

Za spokój duszy

ś. † p.

Księdza

Jana Sielewicza

Dziekana Worniańskiego

odbędzie się Msza św. żałobna w kościele O. O. Bonifratrów w dn. 9 b. mies., o godz. 9 rano.

O czym powiadamia Bliskich i Znajomych

Rodzina.

W pierwszą rocznicę zgonu

ś. † p.

Antoniego JEZIERSKIEGO

odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Katarzyny we wtorek dnia 9 lutego b. r. o godz. 9 rano.

O czym zawiadamiają

Żona, Córki i Synowie.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanego Męża i Ojca

ś. † p.

Kajetana Rawojcia

odbędzie się dnia 8 lutego w poniedziałek o godz. 9 rano w kościele św. Stefana Nabożeństwo Żałobne za spokój jego duszy, o czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych

Żona i Syn

Podziękowanie

Kolegom garbarzom z garbarni przy ul. Lentpuvių (Tartaki), którzy brali udział i wspomogli materialnie pogrzeb

ś. † p.

Jana Makutynowicza

zmarłego w dniu 2 lutego b. r. tą drogą składają serdeczne „Bóg zapłać"

Rodzice

Podziękowanie

P. doktór Buszel-Karnickiej i siostrze Gradusielskiej serdecznie dziękuję za troskliwą opiekę i ostatnią pomoc niesioną w tej ciężkiej chorobie memu kochanemu Synkowi

ś. † p.

Rysiuniowi Łangowskiemu

Matka.

Podziękowanie.

Wszystkim znajomym i przyjaciołom z udział w pogrzebie mego ukochanego Synka

ś. † p.

RYSIUNIA ŁANGOWSKIEGO

tą drogą składam serdeczne „Bóg zapłać"

Matka.

Pani **Walerii Żemaitelównie** z powodu zgonu Jej matki pracownicy Zarządu Nieruchomości Magistratu m. Wilna wyrażają gorące współczucie.

Kierownik Dyrekcji i pracownicy Działu Ziemi Miejskiej.

Z dnia

7 LUTY

NIEDZIELA
Romualda

Wschód słońca 6.58
Zachód słońca 16.09

— OTRZYMYWANIE PRODUKTÓW ŻYWNOŚCIOWYCH NA ORDERY. Wydział Aprowizacyjno-Gospodarczy miasta Wilna podaje do wiadomości, że szpitale, internaty, przytułki dziecięce i inne zakłady wyżywienia publicznego, otrzymujące produkty żywnościowe na podstawie orderów, oraz szkoły, ogródki dziecięce, ochronki i przedsiębiorstwa, otrzymujące dodatkowe produkty żywnościowe, — powinny składać wykazy i zgłoszenia na otrzymanie orderów na produkty żywnościowe do Wydziału Aprowizacyjno - Gospodarczego nie później jak w ciągu 3-ch dni od dnia rozpoczęcia się okresu wyżywienia. Przy składaniu wykazów i zgłoszeń będzie podane, kiedy urzędy i przedsiębiorstwa będą mogły otrzymać wypisane ordery. (w)

— PRZYDZIAŁ PAPIEROSÓW DLA MIESZKAŃCÓW MIAST I WSI NA MIESIĄC LUTY b. r. Zarządzeniem wydziału grupy wyżywienia z dnia 30 stycznia 1943 roku posiadacze nowych kart przemysłowych otrzymają następujący przydział papierosów i machorki na miesiąc luty 1943 roku.

Mieszkańcy miast:
od 1 lutego b. r. na kupon „M. Tab. 6" 40 szt. papierosów; od 8 lutego b. r. na kupon „M. Tab. 7" 40 szt.; od 15 lutego b. r. na kupon „M. Tab. 8" 40 szt.; od 22 lutego b. r. na kupon „M. Tab. 9" 40 szt.

Mieszkańcy wsi:
w miesiącu lutym b. r. na podstawie odcinków „K. Tab. 2" w zależności od zapasów 30 sztuk papierosów albo 1 paczkę machorki i 4 ark. bibułki.

Kupony od „M. Tab. 6" do „M. Tab. 9" i „K. Tab. 2" ważne są do dnia 28 lutego 1943 roku.

Sklepy rozliczają się przed Wydziałem Aprowizacyjno - Gospodarczym z kuponów sprzedanych papierosów i machorki do dnia 7 marca. (w)

— MYDŁO I PROSZEK DO PRANIA DLA PRZEDSIĘBIORSTW. W myśl zarządzenia Pełnomocnika dla spraw Związków Zawodowych wszystkie przedsiębiorstwa od dnia 1 lutego b. r. będą zaopatrywane w ustalone kontyngenty mydła pianowego i proszku do prania. W tej sprawie przedsiębiorstwa składają na ręce odnośnego przedstawiciela Związków Zawodowych deklaracje na ustalonych formularzach oznaczając potrzebną ilość środków do prania oraz ilość pracowników. (w)

— FABRYKA TYTONIOWA W WILNIE MA WŁASNY CHÓR. Z inicjatywy dyrektora fabryki tytoniowej w Wilnie p. Bičiunasa, został zorganizowany chór z pracowników i robotników fabrycznych. Chór składa się z 40 osób. (w)

— KONCERTY W PRZERWACH OBIADOWYCH DLA PRACOWNIKÓW PRZEDSIĘBIORSTW. Oddział Wypoczynku i Radości życia wileńskiego biura Związków Zawodowych urządza w przerwie obiadowej dla pracowników i robotników fabryki tytoniowej koncert, który się odbędzie w dniu 12 lutego b. r.; w dniu 17 lutego taki sam koncert odbędzie się dla pracowników i robotników browaru „Tauras", a dnia 25 lutego b. r. dla pracowników i robotników wytwórni wódek. (w)

— W SPRAWIE TAKSY DOROŻKARSKIEJ. Jak wiadomo władze ustaliły taksę obowiązującą dorożkarzy. Każdy pasażer powinien zażądać po ukończeniu jazdy biletu i opłacić według ceny uwidocznionej na tymże bilecie. Domaganie się przez dorożkarzy większej sumy podlega karze. Niektórzy dorożkarze, którzy żądali za przewiezienie nieraz wprost horendalnej sumy, zostali już przez władze nadzoru ukarani wysokimi grzywnami, albo nawet obozem robót przymusowych. Nie należy dawać wiary utyskiwaniom dorożkarzy, że pasza droga itp. ponieważ wszyscy dorożkarze otrzymali dla swoich koni specjalne karty furażowe, według których mogą nabywać odpowiednie ilości paszy choćby bezpośrednio u rolników. (z).

— PRZYTUŁEK DLA STARCÓW NR. ● BĘDZIE PRZEKAZANY SAMOPOMOCY. Przytułek dla starców i inwalidów nr. 2 mieszczący się przy placu Napoleona 6, który niedawno ucierpiał przy pożarze budynków pobonifraterskich ulegnie likwidacji, a jego pomieszczenia po wyremontowaniu zostaną przekazane Samopomocy, która urządzi tam swoją jadłodajnię i dom noclegowy. Już obecnie przebywające w tym przytułku kobiety-staruszki zostały przewiezione do przytułków nr. 3 i 4, a mężczyźni-starcy zostaną już wkrótce przewiezieni do przytułku nr. 4, na ulicę Połocką. (z)

— WKRÓTCE BĘDĄ CZYNNE WSZYSTKIE ŁAŹNIE. Jak wiadomo obecnie czynną jest w Wilnie tylko jedna łaźnia sanitarna przy ulicy Tatarskiej 13. Ponieważ jest ona niewystarczającą na potrzeby ludności, więc staraniem władz zdrowia publicznego, wkrótce zostaną otwarte i inne łaźnie publiczne. (z)

— NACZELNICY POWIATÓW I BURMISTRZE JADĄ DO RZESZY. Na zaproszenie wydziału propagandy komisarza generalnego 14 naczelników powiatów i burmistrzów z okręgu generalnego Litwy wyjechało w podróż informacyjną po Niemczech. W Rzeszy uczestnicy wycieczki będą gośćmi ministerstwa zajętych obszarów wschodnich. Kierownikiem tej dwutygodniowej wycieczki jest urzędnik komisariatu generalnego von der Ropp. Wycieczka zwiedzi następujące miasta: Berlin, Hamburg, Würzburg, Monachium, Innsbruck, Wiedeń, Wrocław i Toruń. W czasie podróży uczestnicy zapoznają się z osiągnięciami w zakresie gospodarki miejskiej i komunalnej. Z Wilna wyjechał z wycieczką burmistrz Dabulevičius. (z)

— ODCZYTY O SZKODLIWOŚCI SAMOGONU. Na podstawie zarządzenia głównego zarządu zdrowia lekarze powiatowi w najbliższym czasie wygłoszą we wszystkich gminach odczyty o szkodliwości używania samogonu. W miarę możności odczyty te będą ilustrowane przezroczami.

— PRZYCHODNIA PRZECIWGRUŹLICZA W OSZMIANIE. W najbliższym czasie zostanie założona w powiecie oszmiańskim przychodnia przeciwgruźlicza, która zostanie wyposażona w aparat roentgenowski.

Zarządzenie

W sprawie uprawy kartofli i pomidorów na terenach zarażonych rakiem kartoflanym.

Celem zapobieżenia rozszerzaniu się raka kartoflanego w obrębie miasta Wilna zarządzam:

1. Na terenach opanowanych przez raka kartoflanego, można uprawiać tylko gatunki kartofli odporne na tę chorobę.
2. Sadzenie pomidorów na zarażonych rakiem terenach jest wzbronione.
3. Agronom Zarządu Miasta Wilna poda do wiadomości spis terenów objętych chorobą raka kartoflanego oraz zarządzi wydanie gatunków kartofli, odpornych na tę chorobę.
4. Wykroczenia przeciwko niniejszemu zarządzeniu, wchodzącemu w życie z dniem jego ogłoszenia — będą karane.

Wilno, dn. 4.II.1943.

Gebietskommissar
na miasto Wilno
podp. HINGST.

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42. Redakcja 8-13. Administracja 7-00. Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—13. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.